

Sygn. akt VII K 362/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 października 2014r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie w Wydziale VII Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Kruszevska-Sobczyk

Protokolant: Agnieszka Michałowska

przy udziale Prokuratora Prok. Rej. Katarzyny Giecko

po rozpoznaniu w dniu 23 czerwca 2014r., 14 lipca 2014r., 1 października 2014r., 8 października 2014r. sprawy:

K. J.

ur. (...) w B., córki M. i W. z d. J.,

oskarżonej o to, że:

w dniu 15 marca 2014r. przy ulicy (...) w O., działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, po uprzednim podaniu się za funkcjonariuszy Policji, wskutek czego dostały się do wnętrza mieszkania nr (...), gdzie używając przemocy polegającej na popychaniu, wykręcaniu rąk, szarpaniu i przewróceniu na podłogę W. W. (2), dokonały zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 150 złotych należących do Z. W. (1)

- tj. o czyn z art. 227 kk w zb. z art. 280§1 kk w zw. z art. 11§2 kk

I oskarżoną uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej czynu i za to z mocy art. 227 kk w zb. z art. 280§1 kk w zw. z art. 11§2 kk skazuje ją, zaś na podstawie art. 280§1 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierza jej karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

II na podstawie art. 63§1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonej okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 16 marca 2014r. do dnia 14 lipca 2014r.,

III na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 15, poz. 124 ze zm.) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. U. kwotę 672 zł tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonej wykonywaną z urzędu w postępowaniu sądowym i kwotę 154,56 zł tytułem podatku VAT od tego wynagrodzenia oraz kwotę 300 zł tytułem wynagrodzenia za postępowanie przygotowawcze i kwotę 69 zł tytułem podatku VAT od tego wynagrodzenia,

IV na podstawie art. 624§1 kpk zwalnia oskarżoną od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.

Sygn. akt VII K 362/14

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W. W. (2) mieszka w O. przy ul. (...) razem ze swoim ojcem Z. W. (1). W. W. (2) nie widzi na jedno oko, a drugim widzi jedynie kontury. Jego ojciec jest obłożnie chory, cierpi na miazdżycę nóg i nie może się poruszać.

W dniu 15 marca 2014r. około godziny 21 do mieszkania wymienionych zapukała K. J., której towarzyszyła nieustalona kobieta. Słyszac pukanie do drzwi W. W. (2) zapytał „kto to”, na co K. J. odpowiedziała (...), a gdy wymieniony otworzył

drzwi i zapytał w jakiej sprawie, zapytała, czy jest tu pan W. W. (3), mówiąc, że ma on do zapłacenia 50 zł z tytułu grzywny.

Następnie obie kobiety weszły do mieszkania, w pewnym zaś momencie, gdy W. W. (2) ubierał się, złapały go za ręce, wykręcając je do tyłu i przewracając go na podłogę. K. J. powiedziała „podaj kajdanki, skujemy mu ręce do tyłu”, a następnie napastniczki pociągnęły go w kierunku klatki schodowej, gdzie jakiś nieustalony mężczyzna powiedział, że dzwoni na Policję. W. W. (2) zaczął wzywać pomocy, na które to krzyki zareagowała jego sąsiadka I. D., która poleciła swojemu bratu P. D. zadzwonić na Policję, sama zaś wyszła na klatkę schodową sprawdzić co się dzieje.

W tym czasie kobiety, które zaatakowały W. W. (4) przebywały w jego mieszkaniu, przeszukując szafy, skąd zabrały pieniądze w kwocie 150 zł, które pozostały z renty Z. W. (1). W. W. (2) próbował blokować szafę, jednakże jedna z napastniczek pchnęła go i zaczęła szarpać za koszulkę. Wymieniony odepchnął ją i próbował wydostać się z mieszkania, wołając na pomoc sąsiadkę, która już szła w jego kierunku, został jednak odepchnięty przez K. J., która wciągnęła go do mieszkania, zamykając drzwi wejściowe. Następnie napastniczki otworzyły okno, przez które opuściły mieszkanie W. W. (2).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujące dowody:

zeznania W. W. (2) k: 2-3v, 15v-16, 31v-32, 74v-75, 272-273v, (k: 320), Z. W. (1) k: 11v-12, 17v, 270-271, (k: 320), I. D. k: 295v, 13v, K. K. (1) k: 254, 57v-58, P. D. k: 296, 70v-71, protokół oględzin z dokumentacją fotograficzną k: 8-9, 93, częściowo wyjaśnienia K. J. k: 253v, 254, 40v, 45-45v.

Oskarżona **K. J.** w czasie prowadzonego postępowania przygotowawczego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wskazała, iż nie zna W. W. (2), wie tylko, że on z ojcem mieszkają w tym bloku, nie ma z nimi żadnego konfliktu.

Zna A. L. i jej chłopaka K. O.. Kojarzy I. D.. O. raz u A. L. była dwa tygodnie temu, a może w zeszłym tygodniu na kawie. W sobotę była u cioci D. B., która mieszka z mężem W. B..

(wyjaśnienia oskarżonej k: 40v).

Następnie oskarżona przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, iż była z koleżanką, której danych nie chce podać. Pan W. otworzył im drzwi. Zażądały 50 zł jako mandatu. Weszły do jego mieszkania. Jego ojciec powiedział, że pieniądze są w kurtce w szafie. Grzebały w kurtce, ale tam nic nie było. Wyszły oknem. Nie szarpały pokrzywdzonego, nie kopały. Jak wychodziły z mieszkania to go delikatnie popchnęły. Nie było z nimi K.. Do pokrzywdzonego poszły, bo chciały od niego pieniądze, 50 zł za mandat, bo wiedziały, że on ma jakieś mandaty do zapłaty. Nie było mowy, że skują go kajdankami. Jedna z nich zamykała drzwi, a druga poleciała do szafy. Ona poleciała do szafy. Ojciec leżał na łóżku, mówił: W. zapłać pieniądze, są w szafie. Pokrzywdzony wzywał pomocy. Chyba ona otworzyła okno. Nikomu nie zamykała drzwi przed nosem. Nie przyznaje się do przemocy, która jest opisana w zarzucie i do tego, że wzięła pieniądze.

(wyjaśnienia oskarżonej k: 45-45v)

W czasie rozprawy oskarżona częściowo przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu.

Wyjaśniła, iż weszła do tego mieszkania, zapukała jako funkcjonariusz Policji, żądając mandatu w kwocie 50 zł. Pan W. wpuścił je do mieszkania, ale nie pobiły go i nie ukradły mu pieniędzy. Jego ojciec powiedział, że pieniądze są w szafie, ale tam ich nie było. Wyszły oknem, bo W. zaczął krzyczeć, że napadli go złodzieje. Jak chciał podejść do drzwi, to go odepchnęła. Nie jest w stanie podać kim była druga osoba. Nie pamięta czy to był pomysł, były pijane. Nie stosowała przemocy, nie wyniosła też żadnych pieniędzy z tego mieszkania.

Dodała też, iż w dniu zdarzenia W. W. (2) był pod wpływem alkoholu. Jego siostra jest w areszcie i buntuje go, mówi mu co ma robić. Wskazała, iż żałuje tego co zrobiła, podnosząc, iż na trzeźwo tego by nie zrobiła i chciałaby przeprosić pokrzywdzonego.

(wyjaśnienia oskarżonej k: 253v, 254).

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonej zasługiwały na wiarę w zakresie w jakim przyznała ona, iż weszła do mieszkania pokrzywdzonych wspólnie z koleżanką, podając się za funkcjonariuszy Policji i żądając kwoty 50 zł tytułem rzekomego mandatu, jak również przyznała się do odepchnięcia pokrzywdzonego W. W. (2) od drzwi i ucieczki oknem z mieszkania, w tym bowiem zakresie wyjaśnienia te korespondowały z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności w postaci zeznań pokrzywdzonych.

Sąd odmówił natomiast wiarygodności tym wyjaśnieniom oskarżonej, w których zaprzeczała ona, aby stosowała przemoc wobec W. W. (2), zaprzeczając również zaborowi pieniędzy z jego mieszkania. W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonej w tej części stanowiły wyraz przyjętej przez nią linii obrony, zmierzającej do złagodzenia odpowiedzialności karnej wymienionej za czyn, którego się dopuściła, pozostając w oczywistej sprzeczności z relacjami W. i Z. W. (1), ponadto przeciwko ich wiarygodności przemawiały wskazania wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego.

Podnieść bowiem należy, iż skoro oskarżona podnosiła, iż nie stosowała przemocy wobec pokrzywdzonego, sprzeczne z wskazaniami logiki i doświadczenia życiowego jest przyjęcie, iż W. W. (2) zaczął nagle krzyczeć i wzywać pomocy, nie sposób też wyjaśnić dlaczego wymieniony po prostu nie opuścił swojego mieszkania, skoro jak podnosiła oskarżona, nie stosowano wobec niego przemocy.

Przeciwko wiarygodności tych wyjaśnień oskarżonej zdecydowanie przemawiały zeznania W. W. (2) i Z. W. (1), którym Sąd dał wiarę, opierając się na nich przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy.

Wymienieni złożyli zeznania spójne, logiczne, konsekwentne, o dużym stopniu szczegółowości, które znajdowały oparcie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Opisali w nich agresywne zachowanie oskarżonej i drugiej nieustalonej kobiety. Ponadto W. W. (2) rozpoznał głos oskarżonej jako osoby, która mówiła do niego podczas napaści. Jakkolwiek w relacjach ich pojawiły się pewne rozbieżności, w szczególności odnośnie tego, iż w pierwszych zeznaniach W. W. (2) twierdził, że o tym, że napastniczki zabrały mu pieniądze dowiedział się od ojca, co zresztą potwierdzał Z. W. (1), później zaś twierdził, iż o tym, że zabrano pieniądze dowiedział się przeszukując szafę, jednakże w ocenie Sądu rozbieżności te mogły wynikać zarówno z dynamiki zdarzenia, jego gwałtownego przebiegu, stanu zdrowia pokrzywdzonych, jak również z upływu czasu od zdarzenia, co powodowało, iż niedokładnie pamiętali oni wszystkie jego szczegóły, zwłaszcza podczas składania zeznań w postępowaniu sądowym, co nastąpiło już po dość znacznym upływie czasu od zdarzenia. Ponadto Z. W. (1) pomiędzy składaniem zeznań w postępowaniu przygotowawczym i sądowym przeszedł udar, co miało wpływ na pogorszenie stanu jego zdrowia. Składając kolejne zeznania w postępowaniu przygotowawczym wymieniony zaznaczał też, iż jest osobą schorowaną i ma problemy z pamięcią.

W ocenie Sądu powyższe nie odbiera jednak wiarygodności zeznaniom wymienionych w zasadniczej ich części, zwłaszcza odnośnie ich pierwszych relacji z postępowania przygotowawczego, składanych krótko po zdarzeniu, gdy wymienieni mieli je świeżo w pamięci, opisując w nich atak napastniczek na W. W. (2), przedstawiając ich agresywne zachowanie wobec wymienionego i okoliczności zaboru pieniędzy.

Zeznania te korespondowały pomiędzy sobą, stanowiąc swoje uzupełnienie i potwierdzenie. Wskazać przy tym należy, iż z uwagi na problemy z widzeniem W. W. (2) odbierał przebieg zdarzenia głównie za pomocą słuchu, co również mogło mieć wpływ na sposób zapamiętania przez niego zdarzenia. Z. W. (1) potwierdził w szczególności, iż w dniu zdarzenia dwie kobiety zapukały do ich mieszkania, krzyczały, że są z Policji, a gdy syn otworzył drzwi do mieszkania weszły dwie młode kobiety, które chciały od syna, aby zapłacił jakąś grzywnę. Wskazał, iż kobiety szarpały syna,

porwały mu koszulkę, przewróciły go na ziemię i pociągnęły po podłodze. On nie był w stanie udzielić synowi pomocy z uwagi na swój stan zdrowia, jest bowiem osobą niepełnosprawną, leży w łóżku, ma problemy z poruszaniem się. Wskazał też, iż kobiety otwały szafę, zaczęły ją przeszukiwać i z jednej z kurtek wyjęły 150 zł. Syn w tym czasie wzywał pomocy, usłyszała to sąsiadka spod nr 4. Gdy napastniczki ją zobaczyły uciekły przez okno.

Oparciem dla zeznań wymienionych były zeznania I. D., P. D. i K. K. (1).

I. D. podała, iż usłyszała jak W. W. (2) wzywał pomocy. Jej brat P. zadzwonił na Policję. Kiedy pobiegła do sąsiada widziała jak drzwi jego mieszkania zamykała młoda dziewczyna, wskazując, iż wie, że ma ona na imię K. i mieszka w budynku nr (...). W. W. (2) później powiedział jej, że przyszły do niego dwie dziewczyny, podając się za funkcjonariuszy Policji, twierdząc, że ma do zapłacenia grzywnę, które zabrały z jego kurtki 150 zł i uciekły przez okno. Świadek rozpoznała też oskarżoną jako dziewczynę o imieniu K., o której mówiła w zeznaniach.

P. D. potwierdził, iż w dniu zdarzenia po godzinie 21 słyszał wołanie o pomoc. Nie wychodził z mieszkania, tylko jego siostra I.. Słyszał jak ona dobijała się do sąsiada spod nr 1, gdyż to on wołał o pomoc. Na prośbę siostry zadzwonił na Policję. Po powrocie do mieszkania siostra mówiła mu, że widziała jak kobieta o imieniu K. wciągała sąsiada do jego mieszkania. Skojarzył, że chodzi o K. J., gdyż siostra dobrze ją opisała. Nie zna szczegółów zdarzenia. Nie wie po co K. wchodziła do tego mieszkania i co tam robiła. Z rozmowy z sąsiadem W. dowiedział się, że dwie kobiety weszły do jego mieszkania, rzuciły go o podłogę, podarły mu koszulkę i ukradły 150 zł.

Natomiast K. K. (1), która jest sąsiadką pokrzywdzonych podała, iż w dniu zdarzenia około 22 słyszała jakieś hałasy na klatce, słyszała też jak W. W. (2) wołał pomocy, nie reagowała na te słowa, gdyż była w domu z dziećmi, którymi się opiekowała. Słyszała jak on wołał „I. pomocy”. Później nie dochodziły do niej żadne odgłosy. Nie widziała żadnych ludzi na klatce. Po chwili przyjechała tam Policja.

W ocenie Sądu zeznania wskazanych wyżej świadków zasługują na wiarę, korespondują one bowiem pomiędzy sobą, jak i z relacją pokrzywdzonych, brak też powodów, aby odmawiać im wiarygodności i mocy dowodowej.

Niczego nie wniosły natomiast do sprawy zeznania A. P., W. B., D. B., K. O., M. H..

A. P. złożyła zeznania na okoliczność spotkania oskarżonej w dniu 15 marca 2014r. około godziny 20.00, podnosząc, iż nic jej nie wiadomo na temat wejścia do mieszkania pokrzywdzonych i kradzieży pieniędzy. W. i D. B. opisali spotkanie z oskarżoną w dniu 13 marca 2014r., wskazując, iż nie była u nich w dniu 15 marca 2014r. K. O. wskazał, iż w dniu 15 marca 2014r. razem z A. L. około 19.30-20.00 udał się do siostry wymienionej, mieszkającej w D., a następnie przebywał u jej matki, gdzie został na noc, wskazując, iż nie wie co wtedy działo się w mieszkaniu przy ul. (...) w O. i nie posiada żadnej wiedzy na temat dokonanego tam rozboju. Jakkolwiek pokrzywdzony wskazywał, iż słyszał głos wymienionego na klatce schodowej, jednakże mając na uwadze, iż miało być to jedynie stwierdzenie dotyczące wezwania Policji, brak podstaw do przyjęcia, iż wymieniony miał uczestniczyć w przedmiotowym rozboju, biorąc zaś pod uwagę dynamikę zdarzenia, problemy pokrzywdzonego ze wzrokiem, w ocenie Sądu brak wystarczających podstaw do podważenia wiarygodności zeznań świadka. Natomiast M. H. zeznała, iż nic nie wie na temat przedmiotowego rozboju, wskazując, iż nie wie kto go dokonał i jej tam nie było.

W ocenie Sądu brak podstaw, aby zeznaniom wskazanych świadków odmawiać wiarygodności i mocy dowodowej, jednakże z uwagi na to, iż nie mieli oni informacji o zdarzeniu, zeznania ich nie przyczyniły się do ustalenia stanu faktycznego sprawy.

W sprawie została również przesłuchana E. L., opiekunka, która zajmowała się W. W. (2), która również nie posiadała informacji na temat zdarzenia. Wymieniona wskazała, iż nie wie gdzie Z. W. (1) trzymał pieniądze, podnosząc, iż W. W. (2) zwykle trzymał je w portfelu. Nie wie nic o konfliktach pomiędzy nimi związanych z pieniędzmi, nie słyszała o żadnej kradzieży. Panem W. opiekowała się od listopada 2012r. do maja 2014r., zrezygnowała, bo nadużywał on alkoholu, był wobec niej wulgarny. Pieniądze panowie raczej mieli wspólne, pan W. pobierał pieniądze pana Z. i zwykle miał je w portfelu.

Jakkolwiek zeznania wymienionej zasługiwały na wiarę, jednakże nie posiadała ona żadnych informacji na temat zdarzenia objętego aktem oskarżenia, które mogłyby przyczynić się do ustalenia stanu faktycznego sprawy. Również co do sposobu przechowywania pieniędzy pokrzywdzonych wymieniona nie posiadała stanowczych informacji, podnosząc, iż zwykle pan W. miał je w portfelu, co wydaje się zrozumiałe, zważywszy, iż podnosiła ona, iż wymieniona jeździł z nią na zakupy, nie posiadała jednak w tym zakresie bliższych informacji, które mogłyby stanowić podstawę ustaleń faktycznych, w szczególności zaś zeznania jej nie dawały podstaw do podważenia wiarygodność twierdzeń pokrzywdzonych co do zaboru przez oskarżoną pieniędzy podczas zdarzenia z dnia 15 marca 2014r.

Mając zatem na uwadze całokształt podniesionych wyżej okoliczności Sąd uznał, iż wina oskarżonej i fakt popełnienia przez nią zarzucanego jej czynu nie budzą żadnych wątpliwości.

Jak wynika z przeprowadzonych dowodów oskarżona w dniu 15.03. 2014r. działając wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą, po uprzednim podaniu się za funkcjonariuszy Policji dostała się do wnętrza mieszkania nr (...) przy ul. (...) H w O., zajmowanego przez W. i Z. W. (2), żądając od W. W. (2) kwoty 50 zł tytułem rzekomego mandatu, a następnie używając przemocy wobec wymienionego w postaci popychania, wykręcania rąk, szarpania i przewrócenia na podłogę, dokonując zaboru pieniędzy w kwocie 150 zł należących do Z. W. (2), którym to zachowaniem wyczerpała dyspozycję art. 227 kk w zw. z art. 280§1 kk w zw. z art. 11§2 kk.

Wymierzając oskarżonej karę za czyn, którego się dopuściła Sąd baczyl, by była ona adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonej i społecznej szkodliwości popełnionego czynu.

Sąd miał przy tym na uwadze jako okoliczność obciążającą wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu widoczny w brutalnym sposobie działania oskarżonej, cechującym się znacznym natężeniem agresji, co więcej wymieniona działała tu wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, swoje agresywne działania kierując wobec osoby, która z uwagi na swój stan zdrowia, w szczególności problemy z widzeniem, nie była w stanie skutecznie przeciwstawić się tej agresji. Ponadto Sąd miał tu na uwadze zuchwały sposób działania oskarżonej, która wtargnęła do mieszkania pokrzywdzonych, a zatem miejsca gdzie mieli prawo czuć się bezpiecznie, podając się za funkcjonariusza Policji, co wskazuje również na znaczny stopień jej demoralizacji i brak poszanowania dla obowiązującego porządku prawnego.

Natomiast jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował to, iż oskarżona częściowo przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, wyraziła żal z powodu jego popełnienia i zadeklarowała chęć przeprowadzenia pokrzywdzonego. Sąd miał tu również na uwadze młody wiek wymienionej i jej dotychczasową niekaralność.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd wymierzył oskarżonej karę 2 lat pozbawienia wolności, uznając, iż jest ona adekwatną dolegliwością, za czyn którego się dopuściła, zrealizuje też wobec niej swe cele zapobiegawcze, jak i wychowawcze oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Jednocześnie Sąd uznał, z uwagi na charakter i okoliczności popełnionego czynu, w szczególności mając na uwadze brutalny i zuchwały sposób działania oskarżonej, świadczący o znacznym stopniu jej demoralizacji, iż w sprawie brak podstaw do uznania, iż wobec wymienionej zachodzi pozytywna prognoza kryminologiczna, uzasadniająca przekonanie, iż oskarżona w przyszłości będzie przestrzegać obowiązującego porządku prawnego, w szczególności nie popełni kolejnego przestępstwa, co pozwalałoby na warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej wobec niej kary pozbawienia wolności. W ocenie Sądu jedynie kara pozbawienia wolności w jej bezwzględnej postaci będzie w stanie spełnić wobec oskarżonej swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, wdrażając ją do przestrzegania obowiązującego porządku prawnego.

Na podstawie art. 63§1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonej okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 16.03.2014r. do 14.07.2014r.

O kosztach wynagrodzenia za obronę oskarżonej wykonywanej z urzędu orzeciono na podstawie obowiązujących przepisów jak w pkt III wyroku.

Z uwagi na trudną sytuację materialną oskarżonej, Sąd zwolnił ją z obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.